

Odszedł Ktoś na zawsze, ale To Coś zostało.

Halina DZIEDUSZYCKA

Od lat, nawet nie pamiętam ilu, była Matką mojej przyjaciółki, Małgosi, koleżanki z liceum, była osobą szaloną, pełną pomysłów i energii. Tolerowała nasze młodzieńcze szaleństwa, ba... nawet nas do tego namawiała. Wyrośli z nas zupełnie przyzwoici ludzie. I w tym coś jest. „Kupiliśmy” Jej wolność, i nie interesowała nas rzeczywistość. To był taki Dom, który emanował innością, a nam młodym dawał, jakąś motywację do życia. W tym Domu stykaliśmy się ze wspaniałymi ludźmi. Są dalej naszymi przyjaciółmi.

Halina patrzyła zawsze na nas życzliwie, tak już zostanie w naszej świadomości.

Krzysztof Kucharski